

WILAMOWICE I OKOLICE

ROK II
NR 12

INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNE PISMO LOKALNE

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ
ZASOLE BIELAŃSKIE

CENA 3.000 złotych

W NUMERZE

GMINNE AKTUALNOŚCI, LISTY
DO REDAKCJI, WSPOMNIENIA
NOWE POŁĄCZENIA AUTOMA-
TYCZNE Z NASZEJ CENTRALI
TELEFONICZNEJ, RUCH LUDOWY
- JAKI BYŁ I JEST, AKTUALNE
TEMATY, OGŁOSZENIA.

WSZYSTKIM MAMOM W DNIU ICH
ŚWIĘTA MOC ŻYCZEN SKŁADA
REDAKCJA "Wilamowice i Okolic"



Matka

Tyle w tym słowie Matka mieści się treści, tyle melodii, ofiary i poświęcenia, tyle przypomnień z lat dziecińczych i uroków młodości, tyle wiary, nadziei i miłości, że słowa najgłębiej ze serca płynące nie są w stanie oddać ogromu uczuć zawartych w tym słowie **Matka**.

Najpiękniejsza miłość ziemską, miłość bez plam, miłość, która jest wieczna, to miłość matczyna, miłość **Matki**. Tej matce, która mnie pierwsza kochała nim zbudziłem się do życia, która mnie z utęsknieniem oczekiwała nim ujrzałem światło dzienne. Tej, która widziała mój pierwszy uśmiech. Która na swych matczynych kolanach w bezgranicznym zaufaniu uczyła odmawiać pacierz wieczorny i śnić pod jej opieką - składałam w tym uroczystym dniu Święta Matki wiązanek moich najpiękniejszych uczuć miłości, należnej czci i uwielbienia.

"Jeżeli chcesz zamknąć w jednym tylko słowie ogrom uczuć jasnych do granic ostatka to przyklejnąwszy wypowiedz to imię Jedno jedyne - przenaświętsze Matka

Jan Bilczewski

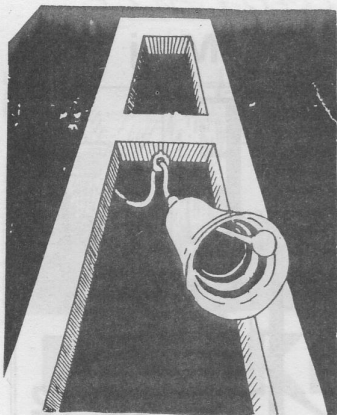


Na fotografii:
ZABYTKOWY BUDYNEK BYŁEGO DWORU W PISARZOWICACH

Dwór w Pisarzowicach zbudowany zapewne w II połowie XVIII wieku, drewniany, parterowy, kryty dachem czterospadowym, z dwoma gankami (od frontu na kolumnienkach). Stanowi on przykład barokowo-klasycystycznej architektury dworskiej w typie tak zwanych "dworów staropolskich i wraz z otaczającym go parkiem przydworskim ujęty jest w rejestrze zabytków.

|||||
W ZWIĄZKU Z REFERENDUM UCHWALONYM
PRZEZ RADĘ MIASTA I GMINY WILAMOWICE
W SPRAWIE ROZSZIRZENIA O PODZIAŁE
MIASTA WILAMOWICE I SASIADUJĄCYCH WIO-
SEK
SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW WILAMOWIC APELU-
JE O LICZNY UDZIAŁ W REFERENDUM
|||||

(Bliższe informacje na temat referendum w Aktualnościach)



AKTUALNOŚCI

Na fotografii: Fragment występu młodzieży na uroczystej Sesji RMiG w Pisarzowicach

7 kwietnia w Wilamowicach odbyło się kolejne poszerzone zebranie Samorządu Mieszkańców poświęcone omówieniu aktualnych spraw dotyczących miasta.

Posiedzenie otworzył i przywitał przybyłych gości przewodniczący pą Józef Gawlik. Pierwszym z omawianych punktów była sprawa ochrony środowiska. W tym punkcie obecna na zebraniu pani burmistrz MiG Barbara Tomanek poinformowała, że zlecono już do wykonania wstępny projekt (koncepcję) oczyszczalni ścieków firmie ze Szwecji. Jedną wersję miałaby objąć wspólną oczyszczalnię z gminą Kozy, druga tylko dla naszej gminy. Co do oczyszczalni przy SKR Wilamowice, która jak wiemy stoi "z od wielu lat nieczynna, na razie nie będzie uruchomiona ze względu na zbyt mały obszar, który mógłby objąć ewentualny kolektor. Pan Józef Gawlik po raz kolejny zaprezentował własną koncepcję dwóch małych kontenerowych oczyszczalni ulokowanych na wylotach z Wilamowic na naturalnych zlewkach wodnych. Temat zawieszono do czasu wykonania ekspertyzy. Na zebraniu poruszono także sprawę dzikich wysypisk śmieci, które pomimo ustawiania tablic zakazów w dalszym ciągu niektórzy mieszkańcy naszego miasta robią w każdym bardziej ustronnym miejscu. Postanowiono powołać komisję, która rozpatrzyłaby ewentualność lokalizacji wysypiska śmieci koło "Jedliny" i na Stawkach obok SKR.

W kwestii rozbudowy szkoły - Jerzy Kubik - przewodniczący Komitetu Rozbudowy Szkoły poinformował mieszkańców, że wartość całej inwestycji wyniesie w przybliżeniu około 4 miliardów złotych. Na ten rok z nadwyżki budżetowej Wydziału Spraw Społecznych UW otrzymano w tej chwili 500 milionów złotych, z budżetu Miasta i Gminy - 200 mln a z różnych zbiorów i dobrowolnych deklaracji - 30 mln.

Komitet planuje, że wiele spraw zostanie wykonanych w czasie społecznym co pozwoli obniżyć koszt zadania. Pani burmistrz poinformowała także, że na remont przedszkola na ten rok Rada wyasygnowała kwotę 100 milionów złotych, która to suma ma zostać przeznaczona przede wszystkim na wykonanie prac zabezpieczających budynek (okna itp). Dyrektor M GOK poinformował zebranych o zakresie prac adaptacyjnych budynku M GOK (czytaj wewnątrz numeru). W kwestii odciążenia, a miasta Wilamowice od gminy, pani Teresa Zejma - radna poinformowała, że sprawa ta została świadomie wyłączone z tematu prac ostatniej sesji Rady ze względu na przyjęcie na niej ustawy budżetowej. Pani Janina Gawron - radna poinformowała zebranych, że wszystkie ewentualne koszty odciążenia się ponosić będą Wilamowice.

Na spotkaniu padły także propozycje remontów dróg: Konopnickiej i Partyzanów, wykonania chodnika na ulicy Wyzwolenia aż do skrzyżowania z ulicą Mickiewicza. Sam Samorząd zobowiązał się do wykonania z własnych środków remontu ulic Wojska Polskiego, Solskiego i Krótkiej.

Kazimierz Grygierczyk zaproponował, aby rozpatrzyć także sprawę budowy chodnika w kierunku cegielni. Jak powiedział, trotuar miał biec aż do cegielni a właściwie wykonano wyłączać nie remont starego kawałka. W sprawie budowy ogrodzeń zbyt blisko dróg - pani burmistrz zaproponowała, aby komisja samorządowa zajmująca się drogami opiniowała także zezwolenia na budowę ogrodzeń.

Na spotkaniu zasygnalizowano również sprawę wykorzystania obiektu po byłym zakładzie gospodarki komunalnej. Jak stwierdzili zebrani, przekazanie jej obecnemu prywatnemu użytkownikowi było zupełnym nieporozumieniem ponieważ nic tam się nie dzieje a więc nie otrzymuje się żadnych dochodów z tytułu podatków a na dokładkę użytkownik zalega z płaceniem czynszów. Jest to oczywiście skrócona relacja z posiedzenia Samorządu, które trwało prawie trzy godziny i było ciekawym forum wymiany poglądów w najważniejszych dla miasta kwestiach.

Opr. A.N.



30 kwietnia w Pisarzowicach w sali Wiejskiego Domu Kultury odbyła się kolejna sesja Rady Miasta i Gminy Wilamowice.

Sesja w związku z dwusetną rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja miała charakter uroczysty. Oprócz radnych wzięli w niej udział przedstawiciele Rad Sołeckich i Samorządu Mieszkańców.

W pierwszej części sesji pan Mieczysław Woźny zapoznał zebranych z historią uchwalenia Konstytucji oraz jej znaczeniem a młodzież szkolna z Pisarzowic zaprezentowała program artystyczny poświęcony Konstytucji.

W drugiej części sesji Rady głównymi punktami obrad były:

- udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy
- wybór członka Zarządu Miasta i Gminy (w głosowaniu tajnym na to stanowisko wybrany został radny z Heczarnowic - pan Władysław Micor)
- wybór wiceburmistrza Miasta i Gminy Wilamowice (na to stanowisko wybrany został pan Marian Irela z Pisarzowic)
- sprawozdanie z wykonania budżetu i planu za rok 1990 oraz pozostałych uchwał podlegających wykonaniu przez Zarząd MiG

Ważnym punktem sesji było podjęcie uchwały w sprawie przeprowadzenia Referendum w Mieście Wilamowice

Rada Miasta i Gminy Wilamowice podjęła uchwałę w sprawie Zwołania referendum w mieście Wilamowice w sprawie rozstrzygnięcia o podziale lub połączeniu organów wspólnych dla miasta i sąsiadujących wiosek wchodzących w skład dotychczasowej Gminy Wilamowice.

Ustalono następujący sposób i termin przeprowadzenia Referendum:

1. Głosowanie odbędzie się w sposób tajny a karta do głosowania będzie zawierała pytanie o treści:

"Czy uważasz, że należy z miasta Wilamowice utworzyć odrębną jednostkę administracyjną?"

Referendum będzie ważne, gdy weźmie w nim udział co najmniej 30% osób uprawnionych do głosowania, a problem będzie rozstrzygnięty gdy "za" lub "przeciw" opowie się 50% +1 głos biorący udział w głosowaniu.

Szczegóły dotyczące przeprowadzenia referendum określa Zarząd Miasta i Gminy oraz Komisja Samorządowa Rady MiG. Termin przeprowadzenia referendum ustalono na sesji na dzień 19 maja 1991 roku.

"Wilamowice i Okolice" podają wyłącznie informację z Sesji Pełne teksty uchwał wraz ze szczegółami zostaną opublikowane w formie urzędowej i podane do wiadomości publicznej przez Radę Miasta i Gminy.

11 maja w Starej Wsi odbędzie się Zjazd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Na zjeździe wybrany zostanie Zarząd Gminny OSP, Komisja Rewizyjna. Na zjeździe strażacy uchwalą program działania OSP na lata 1991 - 1994. Ponadto na zjeździe zostanie przedstawione sprawozdanie z działalności straży pożarnych oraz informacja o stanie ochrony przeciwpożarowej Miasta i Gminy Wilamowice. Sprawozdanie ze Zjazdu zamieścimy w następnym numerze "Wilamowice i Okolice" Strażakom życzymy owocnych obrad



Na fotografii: Młodzież ze szkoły podstawowej z Hecznarowic prezentuje się wilamowickiej publiczności na imprezie 3 Maja

3 maja w Wilamowicach odbyły się uroczystości związane z 200 Leciem Uchwalenia Konstytucji 3 Maja. O godzinie 9.00 mieszkańcy wzięli udział w uroczystej Mszy Świętej na której kazanie poświęcone znaczeniu Konstytucji wygłosił ksiądz proboszcz Michał Boguta. We mszy uczestniczyli poczty sztandarowe górników i strażaków. Grała orkiestra dęta.

Po mszy na rynku w Wilamowicach odbyła się uroczystość składająca się z koncertu orkiestry dętej, występu młodzieży szkolnej z programem okolicznościowym a także występów zaproszonej młodzieży z Hecznarowic z piosenkami.

Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły w Wilamowicach zorganizował w tym dniu festyn na którym mieszkańcom przygrywała do tańca orkiestra dęta. Frekwencja była bardzo wysoka a dochód uzyskany z imprezy zasili fundusz rozbudowy szkoły.

Na marginesie. W trakcie festynu miał miejsce bardzo nieprzyjemny incydent. Grupa podpilej młodzieży obrzuciła wyzwiskami i pogrozkami organizatorów festynu, gdy ci o godzinie 1 w nocy chcieli zakończyć imprezę trwającą od 10 rano. Nazwisk nie wymieniamy bo uważamy, że szkoda na nie papieru.

Po popisach w noc pierwszomajową jest to kolejny popis naszej (podobno) wspaniałej młodzieży.

Osobliwy to też sposób podziękowania dla organizatorów imprezy, którzy poświęcili swój czas na rzecz rozbudowy szkoły do której będą w przyszłości chodzili dzieci tych, którzy im chamstwem za to podziękowali.

Rozpoczęto już pierwsze prace związane z rozbudową szkoły. Wylana została część ławic. Codziennie grupa osób, które zadeklarowały się na apel Komitetu pomagać w pracach wykonywanych prace.

Foto:

Czy ten młody człowiek zdąży pobiegać na nowej sali gimnastycznej?



Informujemy, że trwa obecnie przebudowa przystanku autobusowego w Wilamowicach. Wbrew obawom, w niczym nie zmieni ona funkcji przystanku. Wbrew przeciwnie. W zamkniętym pomieszczeniu poczekalni, której stan przedstawiał wiele do życzenia uruchomiony zostanie punkt małej gastronomii oferujący od wczesnych godzin porannych świeże ciastka, napoje i inne produkty.

ŚWIĘTO LUDOWE

KOMITET OBCHODÓW ŚWIĘTA LUDOWEGO ZAPRASZA DO DANKOWIC

PROGRAM IMPREZ

18 maja (sobota)
godz. 15.00 Seminarium na temat "Agrystyczna koncepcja ustroju państwa"
- wykład prowadzi socjolog Stanisław Michalski
godz. 18.30 ZABAWA TANECZNA W SALI OSP DANKOWICE

19 maja (niedziela)
godz. 10.30 Msza Święta w Kościele w Dankowicach
godz. 11.30 - występy artystyczne
godz. 17.30 FESTYN

20 maja (poniedziałek) - tradycyjne SOBÓTKI

WIADOMOSCI Z ZASOLA BIELANSKIEGO*****

Sprostowanie:

Do Rady Sołectkiej powołano pana Władysława Kobielskiego a nie jak napisano w ostatnim numerze "Wilamowic i Okolic" - Władysława Karelusa.

W dniu 15 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie Rady Sołectkiej na której powołano Sekcję Gospodarczą. Będzie ona działać przy Radzie Sołectkiej. Do jej zadań należeć będzie zagospodarowanie i utrzymanie Domu Ludowego.

W skład sekcji weszli:

Józef Marszałek, Eugeniusz Dziubek, Stanisław Górczak, Władysława Majcherzyk i Marcela Szewczyk.

Z ostatniej chwili.

Przedłużone kursy autobusów PKS (8.30 i 18.30) z Bielska do Bielan Kościoła, które cieszą się dużym powodzeniem mieszkańców Zasola, dyrekcja PKS Bielsko - Biała uznała za całkowicie nierentowne i wystosowała pismo do Urzędu Miasta i Gminy Wilamowice, że z dniem 1 maja wyżej wymienione kursy zostają zawieszone. Ponieważ te właśnie kursy są dla mieszkańców naszej wsi bardzo potrzebne, wręcz nieodzowne, delegacja mieszkańców Zasola Bielańskiego na czele z pracownikiem Urzędu - panią Kaziemierą Gabryś udała się w dniu 17 kwietnia na rozmowy z dyrekcją PKS.

W trakcie spotkania uzgodniono, że pasażerowie w/w kursów powinni się zaopatrywać w bilety u kierowców tychże autobusów lub w punkcie sprzedaży w klubie "Zacisze" - Zas. Bielańskie - Dom Ludowy.

Na terenie naszej gminy sprzedaż biletów prowadzi wyłącznie PKS Oświęcim. Przy takich układach PKS Bielsko-Biała nie może mieć żadnych dochodów, chociażby nawet autobusy te miały pełny stan.

Miesiąc maj ma być okresem próbnym i ma zdecydować, czy kursy te będą nadal aktualne, czy zostaną zdjęte.

Mieszkańcy ul. Wyzwolenia w Wilamowicach, Zasola Bielańskiego i Bielan we własnym interesie powinni dostosować się do tych ustaleń.

Korczyk Janina

KOMUNIKATY

19 kwietnia w Wilamowicach odbyło się w Urzędzie Miasta i Gminy Wilamowice spotkanie policjantów pracujących w naszej gminie z Burmistrzem i pracownikami Urzędu prowadzącymi sprawy finansowe, ewidencję ludności, opieki społecznej, obrony cywilnej i drogownictwa. Omówiono najważniejsze zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa na naszych drogach, ilości i wykrywalności przestępstw, trudności kadrowych i finansowych.

Postanowiono zwrócić się do policji drogowej o przeprowadzenie wyrywkowych kontroli radarowych na naszym terenie celem zmuszenia kierowców do przestrzegania obowiązującej prędkości.

Naszych dzielnicowych zobligowano do kontrolowania okolic pijalni piwa, restauracji oraz zwracania uwagi na osoby zakłócające porządek, wsiadające do samochodów będąc pod wpływem alkoholu, nakładanie mandatów na właścicieli waleśających się psów. Proszono również o uczestniczenie funkcjonariusza policji w niektórych sprawach dotyczących opieki społecznej, obowiązku meldunkowego i wypadków patologii społecznej.

A.N.

XX

KILKA WYJASNIEN W SPRAWIE ZASAD ŚWIADCZENIA ZASIŁKÓW

Ośrodek Pomocy Społecznej w Wilamowicach informuje, że prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej przysługuje osobom i rodzinom w szczególności z powodu wielodzietności, sieroctwa, bezdomności, potrzeby ochrony macierzyństwa, upośledzenia fizycznego i umysłowego, bezradności wynikającej z długotrwałej choroby lub starości, alkoholizmu lub narkomanii, klęski żywiołowej lub ekologicznej jeżeli miesięczny dochód na członka rodziny nie przekracza najniższej emerytury tj. 595.000 złotych.

W związku z licznymi wątpliwościami, wyjaśniamy, że ostatnio na naszym terenie często mylone są zasiłki wypłacane z opieki społecznej z zasiłkami rodzinnymi przysługującymi rolnikom. Z zasiłków rodzinnych przysługujących rolnikom a wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych Rolników korzystają dzieci tych rolników, gdzie żadne z rodziców nie pracuje zawodowo (a więc nie pobiera zasiłku rodzinnego z zakładu pracy jak inni pracownicy). Zasiłek ten przysługuje wówczas, jeżeli łączna kwota podatku z danego gospodarstwa rolnego lub działu specjalnego (na przykład ogrodnictwo) podzielona przez liczbę osób w gospodarstwie domowym nie przekracza stawki podatku z 1 ha. przeliczeniowego.

Jest więc to takie samo świadczenie jakie otrzymuje pracownik w zakładzie pracy jako tak zwany "dodatek rodzinny"

Maria Faruga
(Kier. Gm. Os. Op. Społecznej)

KTO WCHODZI W SKŁAD KOMISJI SAMORZĄDOWEJRADY MIASTAI GMINY WILAMOWICE.

Janina Gawron - sprawy opieki społecznej, środowiska, zespoły charytatywne i ochrona zdrowia.

Wójcik Tadeusz - sprawy samorządów mieszkańców, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą, lokalny transport zbiorowy i telekomunikacja, komunalne budownictwo mieszkaniowe, cmentarze komunalne.

Handzlik Mieczysław - utrzymanie obiektów użyteczności publicznej, drogi i przystanki.

Woźny Mieczysław - Wychowanie, oświata, kultura

Gąsiorek Tadeusz i Norymberczyk Zdzisław - sprawy sportu i rekreacji, porządku publicznego, ochrona przeciwpożarowa OSP.

Milczyńska Hanna - sprawy ochrony środowiska, zaopatrzenia w wodę, oczyszczanie i usuwanie ścieków, utrzymywanie czystości, wysypiska i utylizacja odpadów komunalnych.

Janina Korczyk - bez przydziału.

Wymienieni członkowie Komisji Samorządowej mają obowiązek brać udział w przygotowywaniu czynów społecznych, konsultacji społecznych, opiniowania funduszy przyznawanych organizacjom społecznym. Do nich też można zwracać się w sprawach dotyczących zakresu ich działalności.

Hanna Milczyńska

O B W I E S Z C Z E N I E

Burmistrz Miasta i Gminy Wilamowice, działając na podstawie art.30 Ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz.U.Nr 17 poz. 99 z 1989 r. - tekst jednolity) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 maja 1991 przez okres 21 dni w Urzędzie Miasta i Gminy w Wilamowicach zostaną wyłożone do publicznego wglądu założenia do planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Wilamowice.

Telefon

NOWE POŁĄCZENIA

W TYM MIESIĄCU NASZA CENTRALA TELEFONICZNA OTRZYMAŁA AUTOMATYCZNE POŁĄCZENIA KIERUNKOWE (BEZ KONIECZNOŚCI ZAMAWIANIA NA MIĘDZYMIASTOWEJ) PRAKTYCZNIE Z CAŁĄ POLSKĄ

połączenia odbywają się w międzymiastowym ruchu automatycznym z Węzła Telekomunikacyjnego Oświęcim.

A więc koniec ze zmartwieniem oczekiwania na rozmowę zamówioną na międzymiastowej!

Dla Czytelników "Wilamowic i Okolic" drukujemy pełny wykaz nowych numerów kierunkowych.

W rubryce: Numer kierunkowy znajduje się numer, który należy wykrecić aby uzyskać połączenie z daną miejscowością. Po nim wykrecamy właściwy numer abonenta.

W rubryce: Taryfa znajduje się numer oznaczający do jakiej grupy rozmów należy uzyskane połączenie. I tak:

Taryfa 03 oznacza rozmowy zamiejscowe zaliczane co 30 sek. (dwie jednostki na minutę) do 25 kilometrów

Taryfa 04 oznacza rozmowy zamiejscowe od 25 km do 100 km zaliczane co 10 sekund od godz.6.00 do 16.00 i co 20 sek. od 16.00 do 6.00 (sześć lub trzy jednostki na minutę)

Taryfa 05 oznacza rozmowy zamiejscowe ponad 100 kilometrów zaliczane co 5 sekund od 6.00 do 16.00 i co 10 sekund od 16.00 do 6.00 (dwanaście lub sześć jednostek na minutę)

Aktualna cena jednej jednostki wynosi 300 złotych

Kierunek	Nr. kier.	Taryfa
2.	3.	4.
Przemyśl	0 10	05
Myślenice	0 115	04
Krosno	0 131	05
Krynica	0 135	05
Tarnów	0 14	05
Dębica	0 146	05
Tarnobrzeg	0 15	05
Janów Lub.	0 16	05
Stalowa Wola	0 16	05
Gorlice	0 168	05
Zakopane	0 165	04
Rzeszów	0 17	05
Nowy Sącz	0 18	05
Nowy Targ	0 187	04
Brzesko	0 192	05
Mielec	0 196	05
Bochnia	0 197	04
Warszawa	0 2	05
Warszawa	0 22	05
Lubliniec/Koszęcin/	0 334	04
Racibórz	0 335	04
Częstochowa	0 34	04
Myszków	0 34	04
Jaworzno	0 35	03
Olkusz	0 35	03
Chrzanów	0 353	03
Jastrzębie	0 36	04
Rybnik	0 36	04
Wodzisław	0 36	04
Zawiercie	0 376	04
Pszczyna	0 378	05
Cieszyn	0 386	04

Komertel	0 39	05
Kielce	0 41	05
Łódź	0 42	05
Piotrków	0 44	05
Tomaszów	0 45	05
Radomsko	0 457	05
Bełchatów	0 458	05
Skarżysko	0 47	05
Ostrowiec Św.	0 472	05
Starachowice	0 474	05
Radom	0 48	05
Busko-Zdrój	0 49	05
Jędrzejów	0 498	05
Elbląg	0 50	05
Branień	0 506	05
Nowy Dwór Gdań.	0 507	05
Pasiek	0 508	05
Grudziądz	0 51	05
Bydgoszcz	0 52	05
Chojnice	0 531	05
Świecie	0 532	05
Inowrocław	0 53	05
Włocławek	0 54	05
Malbork	0 55	05
Kwidzyn	0 555	05
Sztum	0 557	05
Toruń	0 56	05
Gdańsk	0 57	05
Gdańsk	0 58	05
Lębork	0 59	05
Słupsk	0 59	05
Miastko	0 597	05
Poznań	0 61	05
Żary	0 60	05
Kalisz	0 62	05
Konin	0 631	05
Koło	0 636	05
Ostrów Wielk.	0 64	05
Kępno	0 647	05
Jarocin	0 646	05
Leszno	0 65	05
Gostyń	0 657	05
Września	0 66	05
Gniezno	0 661	05
Ostrów Wielk.	0 661	05
Środa	0 665	05
Nowy Tomyśl.	0 666	05
Śrem	0 667	05
Szamotuły	0 668	05
Piła	0 67	05
Zielona Góra	0 68	05
Tczew	0 69	05
Głogów	0 70	05
Lubin	0 70	05
Wrocław	0 71	05
Ząbkowice Śl.	0 72	05
Kłodzko	0 72	05
Strzelin	0 725	05
Milicz	0 726	05
Wrocław	0 731	05
Dzierżoniów	0 74	05
Świdnica	0 74	05
Wałbrzych	0 74	05
Jelenia Góra	0 75	05
Legnica	0 76	05
Opole	0 77	05
Lubień	0 786	05
Nysa	0 793	05
Kędzierzyn Koźle	0 794	04
Biała Podlaska	0 80	05
Lublin	0 81	05
Chełm	0 82	05
Puławy	0 831	05
Ryki	0 831	05
Lubartów	0 836	05
Kraśnik	0 837	05
Biłgoraj	0 84	05
Zamość	0 84	05
Białystok	0 85	05
Łomża	0 86	05
Suwałki	0 87	05
Giżycko	0 877	05
Ostróda	0 88	05
Szczytno	0 885	05
Kętrzyn	0 886	05
Bartoszyce	0 887	05
Olsztyn	0 89	05
Szczecin	0 91	05
Stargard Szcz.	0 92	05
Łobez	0 923	05
Kamień Pom.	0 928	05
Cryfiko	0 931	05
Nowogard	0 932	05
Świnoujście	0 936	05

Koszalin	0 94	05
Gorzów Wlkp.	0 95	05
Dębno Lubelskie	0 955	05
Myśliborz	0 956	05
Drawsko Pom.	0 961	05
Kołobrzeg	0 965	05
Szczecinek	0 966	05
Choszczno	0 9785	05
Międzyrzecz	0 97	05
Strzelce Kraj.	0 978	05
W-wa - Służba Przywoł.	0 99	05
Sanok	0 137	
Skierniewice	0 40	
Sieradz	0 43	

REKLAMA!

*****VIDEOREJESTRACJA*****

uroczystości: rodzinne
kościelne
okolicznościowe

WŁADYSŁAW BOREK Pisarzowice 499 (obok Ośrodka Zdrowia)

#####

*****WYNAJME WARSZTAT STOLARSKI*****

WRAZ Z MASZYNAMI*****
Wiadomości - telefon Wilamowice 57 - 411*****

ROLNIKU!!! SKORZYSTAJ Z OKAZJI!!!

KOWALSTWO

Usługi dla ludności w zakresie:

remont bron
-kucie lemiesz
-kopaczki
-siekiery i kłamy
-gwoździe ciesielskie i zawiasy ozdobne oraz inne

świadczy Blarowski Ryszard
Wilamowice
ul.Manifestu Lipcowego 9 (Trzyńście domów)

MECHANIKA POJAZDÓW

W ZAKRESIE
SAMOCHODY SKODA

Usługi poleca: Tadeusz Markiel
Stara Wieś 48 (za cegielnią w Wilamo-
wicach) od godziny 9.00 do 17.00

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

SPRZEDAM NOWEGO WARTBURGA Z SILNIKIEM
GOLFA *****

JOZEF KUBIK WILAMOWICE TEL: -57-422

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

#####

sprzedam

JELCZA C-317 Z NACZEPĄ oraz umową na
wykonywanie usługi transportowej

INFORMACJE WILAMOWICE TEL: 57-801

Kawiarenka "Pod sceną" w Wiejskim Do-
mu Kultury w Pisarzowicach

ZAPRASZA

codziennie od godziny 16.00

Na miejscu wideo, gry elektroniczne,
flipper.
(Wejście z tyłu budynku WDK obok szko-
ły)

Aktualny temat

Jako członek Samorządu Mieszkańców w Wilamowicach chciałbym podzielić się kilkoma uwagami na temat nazewnictwa ulic w Wilamowicach. Uważam, że w pierwszej kolejności powinno się przywrócić te nazwy, które posiadały niektóre ulice przed II wojną. A więc ulicy Świerczewskiego powinna zostać zwrócona nazwa Józefa Piłsudskiego. Na ulicę Matejki powinna wrócić nazwa Abp. Józefa Bilczewskiego. Mamy w Wilamowicach ulicę Wyzwolenia. Tu trzeba się zastanowić o jakie wyzwolenie chodzi, bo fakt, że po 6 letnim okresie niewoli hitlerowskiej ono było, natomiast w kontekście lat powojennych ono nie było. Bo wtedy, kiedy powstawały różne Manifesty Lipcowe (też obecna nazwa jednej z ulic) na żołnierzy Armii Krajowej były wydawane wyroki przez sądy wojskowe (długoletnie więzienia, kara śmierci lub porwania do ZSRR - słynny proces szesnastu).

Następne ulice, które powinny zmienić swoje nazwy to: Pawła Findera - członka i działacza Polskiej Partii Komunistycznej II Rzeczypospolitej, która działała na jej szkodę a była zwykłym przedziwieniem KPZR. O ulicy Gwardii Ludowej należy powiedzieć jedno. Gwardia Ludowa była zbrojnym ramieniem Polskiej Partii Robotniczej a jej zastugi w walce z Niemcami były znikome (historycy oceniają jej liczebność na około 15 tysięcy ludzi a AK liczyło około 500 tysięcy). A więc jeżeli mamy uhonorować podziemie walczące z okupantem w II wojnie światowej to uhonorujemy to, które wniosło wkład wielokrotnie większy - to jest Armię Krajową. Inne ulice, których nazwy należy wymienić to Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego - działacze komunistycznych organizacji młodzieżowych.

I teraz zachodzi pytanie: Komu to potrzebne? Uważam, że trzeba będzie wyasygnować pewne środki z budżetu Miasta i Gminy a także budżetów domowych, lecz trudno - trzeba przewartościować pewne sprawy. Dzieci i młodzież muszą być wychowywane na wzorach ludzi prawych, którzy służyli ojczyźnie całym swoim oddaniem a nie ludzi na których rękach jest krew przelana w imię szaleńczej ideologii głoszącej, że wszyscy mają być równi i biedni (za wyjątkiem aparatu partyjnego).

Nowe nazwy ulic nie powinny nosić imion bohaterów z lat 70 - 80 choć może tacy by się znaleźli. Niech ich najpierw zweryfikuje historia. Za nazwy ulic w naszej miejscowości mogą służyć imiona ludzi zasłużonych dla naszej miejscowości jak Józef Latosiński, Jadwiga Stanecka - założycielka zespołu regionalnego. Są jeszcze także wydarzenia historyczne, które dotąd nie były prezentowane w nazwach naszych ulic jak na przykład Konstytucja 3 maja, której 200 lecie niedawno obchodziliśmy.

Myślę, że wskazane byłoby również przekazanie swoich uwag przez mieszkańców ulic do przedstawicieli Samorządu Mieszkańców.

Stanisław Nycz

JAK TO SIĘ ROBI U NICH

NA TO WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ!

(Słowo o ochronie środowiska)

Jesteśmy ponoć krajem, który, jak wszyscy twierdzą, nie stać na ochronę środowiska. Prawda, że najnowsze technologie są bardzo kosztowne, ale na czystość środowiska składa się suma wszystkich; dużych i małych przedsięwzięć.

Jeżeli zatem zdecydujemy się na zakup zagranicznych proszków do prania, powinniśmy wybierać tylko te, na których widnieje napis świadczący o braku w nich fosforu.

Gdy na opakowaniu pojawia się napis "OHNE PHOSPHATE", "NON FOSFORO" lub podobny, oznacza to, że producent reklamuje swój wyrób jako mniej szkodliwy dla środowiska. To samo dotyczy płynów do mycia naczyń. W bielskim "Klimczoku" widziałam włoski koncentrat do mycia naczyń o cytrynowym zapachu "Top piatti" z napisem "Non contiene fosforo" - świadczącym o braku fosforu i "Biodegradabile 90%" - świadczącym o prawie całkowitym rozkładzie biologicznym. Gdy kupujemy takie drogie, lecz bardzo wydajne płyny, zwracajmy uwagę na ich skład.

Nic za darmo

ILE NAS KOSZTUJE KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ?

Przyzwyczailiśmy się wszyscy do wygodnych połączeń autobusowych, do tego, że w każdej chwili możemy dojechać do Kęt, Oświęcimia czy Bielska. Gminę naszą obsługują autobusy PKS i MPK. Ten pierwszy przewoźnik wciąż jeszcze jest na garnuszkach państwowym zaś MPK stało się przedsiębiorstwem, które podlega i jest dofinansowywane przez poszczególne gminy. My korzystamy z dwóch przewoźników - MPK Kęty i MPK Oświęcim. Chcę dzisiaj zapoznać szanownych czytelników z kosztami, jakie w związku z tym ponosimy.

Z Kęt na Harszówkę i z powrotem jest 13 kursów a z Kęt do Piszczowic 11. W dni wolne od pracy daje to 118 kilometrów a w dni robocze 164 km. Do 1 przejechanego kilometra nasza gmina dopłaca Kętowi 2.311 złotych. Daje to miesięcznie sumę 12.887.500 złotych a rocznie aż 154.650.000 złotych. Jeszcze więcej musimy dopłacać do kursów MPK Oświęcim bo średnio 3.000 złotych za każdy przejechany kilometr. W związku z tym do kursów na Kaniówek dopłacamy 7.728.000 złotych miesięcznie zaś za 11 kursów do Starej Wsi i 1 dodatkowy do Dankowic dopłata wynosi 31.710.300 złotych miesięcznie. Są jeszcze poza tym przedłużone kursy do Wilamowic za które dodatkowo płaci "ALLEN". Razem te dopłaty wynoszą 39.438.300 zł. co rocznie daje niebagatelną kwotę 473.259.600 złotych. W każdy dzień roboczy dopłacamy do 496,7 kilometra a w dni wolne od pracy do 245,1 kilometra.

Pewno ktoś pomyśli: - Skąd tyle kilometrów. Otóż nie jest to przejazd z Kęt czy Oświęcimia w 100% bo wtedy koszt byłby jeszcze wyższy.

Kilometry dzielone są na terenie na przykład gminy Kęty przez dwie gminy i dopiero od granicy naszej gminy dopłacamy sami. W każdym razie dopłata do kursów MPK wyniesie w tym roku 627 milionów 909 tysięcy 600 złotych. Oczywiście, jeżeli nic nie podrożeje (np. Paliwo). Szukamy obecnie intensywnie wyjścia z tej trudnej sytuacji. Prosimy o wyrażenie swojej opinii, podawanie propozycji rozwiązań tego trudnego problemu. Prowadzone rozmowy z prywatnymi przewoźnikami nie przyniosły jeszcze rezultatów.

Jak na razie MPK jest monopolistą w tej dziedzinie gdyż na przykład PKS nie jest w stanie obsłużyć tych linii ze względu na brak taboru. Tak więc w razie opóźnienia zapłaty czy protestowania przed takimi obciążeniami MPK grozi natychmiastowym zawieszeniem kursów. Najgorsza sytuacja, która może zaistnieć to taka gdy staniami w obliczu braku środków i wtedy albo autobusy przestaną kursować albo będziemy zmuszeni zaciągnąć kosztowne kredyty.

Może ktoś ma pomysł na komunikację?

Barbara Tomanek

* Moda na plastikowe torby reklamowe, sprawunki przemija już na zachodzie. Produkuje się je jeszcze, ale coraz więcej głosów odzywa się do stosowania toreb z tworzyw naturalnych. Otrzymałam jedną z takich toreb. Uszyta jest z surówki bawełnianej z kolorowym napisem. Po prostu, plastik z toreb nie nadaje się do spalania gdyż w jego trakcie wydziela trujące gazy. Pojawiają się już na zachodzie produkty opakowane w tworzywo nie wydzielające szkodliwych substancji w trakcie spalania. Nie widziałam ich jak na razie w naszych sklepach. Zawsze bowiem informuje o tym stosowny napis, ta właściwość opakowania przysparza klientów, stawiających na zdrowie i czystość środowiska.

I jeszcze jeden mały przykład dokonywania zakupów z myślą o ochronie środowiska. To już zwyczaj, że życzenia świąteczne, które otrzymujemy, są napisane na ładnej, kolorowej kartce lub ozdobnej papeterii. W tym roku znajoma studentka szwajcarska przysłała mi bardzo serdeczne życzenia wielkanocne, ale opakowane w zwykłą szarą kopertę. Na niej znalazłam napis: "100% recycling". Papier, z którego zrobiono kopertę pochodzi w 100 procentach z makulatury czyli odzysku.

Fundacje, które działają obecnie na rzecz odnowy środowiska mogą być wspierane z zagranicy.

Ale sponsorzy wspierają dwa kierunki działania. Jeden - to zmniejszenie ścieków przemysłowych, odpadów a drugi to edukacja ekologiczna. Czy uda się skorzystać z tego na naszym terenie? - Zobaczymy.

Hanna Milczyńska

LIST OTWARTY

List otwarty do "Anonima Wtyczki"

Szanowny (a) Wtyczko!

Niedawno temu otrzymałem listownie wycinek gazety (prawdopodobnie Trybuny Śląskiej) dotyczący rozmowy redaktora R. Stelmaszczuka z przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Katowicach; Tytuł artykułu "Też popełnialiśmy błędy".

"Anonim Wtyczka" (tak umownie go nazwę), myślę, że mieszkanie naszej gminy bo przeszykła nadana została na pocztę w Wilamowicach odręcznie (dopisując do artykułu) zadaje mi kilka pytań dotyczących działalności członków byłego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Oto one:

- Czy w ZSL też byli wtyczki PZPR??? ,ilu ich było w każdym kole?

- SD przyznaje się, a co my zrobimy- czy się przyznajemy do błędów?

- Dawni sojusznicy Stronnictwa (SD) przestali istnieć. Z "siły przewodniej" PRL wyłoniły się dwie partie socjal-demokratyczne - PUSd i SdRP. Aktywiści ZSL schronili się pod parasolem PSL (Polskiego Stronnictwa Ludowego).

Wystarczy tych pytań i cytatów z artykułu ,a ja jako wieloletni członek ZSL, a obecnie od roku PSL, uważam za konieczne publiczne wypowiedzenie się w tej kwestii.

Otóż szanowny Anonim Wtyczka (sądząc po treści pytań) nie wiele nauczył się w życiu, nie potrafi trafnie oddzielić przyszłowiowego ziarna od pośladu, totalnie chce zniszczyć wszystko co stare, a przez kilka pokoleń osiągnięto na polskiej wsi w okresie minionego półwiecza.

Z treści pytań wyłania się wniosek, iż ludzie, którzy cokolwiek do tej pory robili społecznie, czynili tylko samo zło dla społeczeństwa i dlatego najlepiej byłoby się ich jak najszybciej pozbyć, gdyż ci co teraz rządzą - wprowadzą raj w Ojczyźnie.

Szanowny Anonimie! - Zapoznaj się ty dokładnie z prawdziwą historią Polski, przypomnij sobie choćby tylko jej najgorliwszych przedstawicieli poszczególnych okresów, Kołłątaja, Kościuszkę, Piłsudskiego, Ks. Stojalskiego, Mikołajczyka, Witosa, ks. prymasa Wyszyńskiego i wielu, bardzo wielu mniej lub bardziej znanych i zasłużonych postaci dla sprawy polskiej. Czy zadałeś sobie pytanie: - w jakichokółkolwiek czasach przyszło im żyć i oddziaływać na społeczeństwo? Czy i oni nie popełniali błędów? A może lepiej byłoby nic nie robić? - bo taki nie ma możliwości ich popełnienia. W okresie międzywojennym rządy sanacyjne wszystkie swoje niepowodzenia zwały na spuściznę zaborów - i słusznie. Po wojnie rządy komunistyczne obarczyły winą za stan gospodarczy Polski rządy sanacyjne. Obecny rząd Rzeczypospolitej za wszystko, co im nie wychodzi obwinia komunistów. Rodzi się zatem pytanie - a na kogo będziemy narzekać za lat kilka, kilkanaście, jeśli się znów coś nie uda, jeśli cała ta potrzebna odnowa znowu nie wyjdzie?

Czy tobie Anonimie nic nie mówią cztery rozbiory Polski? Czy nie doczytałeś się w lekturze historii Polski czegoś na temat tajnych układow z sierpnia 1939 roku pomiędzy Sowietami a Niemcami? A później była Jałta, Poczdam i tam jednak nie Polacy decydowali o swoich granicach i ustroju.

Ala to już jest historia , a ja tego wszystkiego doczytałem się w bogatej lekturze, a wcześniej coś na tematy zasiłszałem z opowiadań ojca, notabene wieloletniego ludowca, Ty natomiast, szanowny Anonimie stoisz z boku i punktujesz każdego, kto cokolwiek zrobił lub robi na użytek społeczny. Sam natomiast (tak mi się przynajmniej wydaje) niewiele sobą reprezentujesz. A szkoda. Bo tyle się zmieniło choćby w naszej gminie w tym minionym 45 leciu. A nie zrobiło się to samo. Robili to z mniejszym lub większym skutkiem i efektami ludzie, może właśnie tacy jak ja- członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Widzisz Anonimie? Znowu aż się prosi, byś coś niecoś więcej wiedział na temat historii ruchu ludowego, jego rodowodu, walki ludowców o poprawę warunków życia ludzi na wsi. Wiesz zawsze w przeszłości, a i obecnie (choć nie rządzą już komuniści) była gnębiona i pozostawiona samej sobie. Któż inspirował takie przedsięwzięcia o społecznym znaczeniu, jak budowa wodociągów, gazyfikacja wsi, telefonizacja, budowa dróg, w ogóle poprawa całej infrastruktury wiejskiej. Czy to zrobiło się samo?

Zastanów nie więc "Anonimie", czy ma sens obarczanie winą wszystkich dotychczasowych członków zarówno PZPR, SD i ZSL za miniony okres? Czy można jednakowymi kryteriami oceniać wszystkich zorganizowanych? Czy wszyscy zasługują na potępienie, dlatego tylko, że biernie nie stojąc (jak ty) w tym dziwnym systemie jednak coś chcieli uczynić dla środowiska w którym przyszło im żyć. Przecież członkowie tych poszczególnych ugrupowań politycznych wywodzili się z różnych środowisk a ich przynależność organizacyjna określała taki czy inny status zawodowy.

Ci "na świecznikach" zapierali się oficjalnie Bogą, nie okazywali swych uczuć religijnych, ale też nie byli ateistami ani komunistami choć tak zeznawali w kwestionariuszach osobowych bo oni służyli władzy i systemowi. Tych przynajmniej wszyscy znali (nawet małe dzieci) bo "od nich wszystko zależało"

Inni "dla chleba" lub "świętego spokoju" podpisali dekларację takiej czy innej organizacji politycznej by w ten sposób dano im święty sposób, a gdy tylko powiało nowym wiatrem ideologicznym - zdradzali swoje organizacje. Ci są najbardziej niebezpieczni, bo to element chwiejny, ludzie bez kręgosłupa, dostosowujący swoją twarz do danej, najczęściej korzystnej okoliczności i sytuacji. Od takich ludzi trzymać się trzeba raczej z daleka, traktować ich z rezerwą bo oni faktycznie "nie wiedzą co czynią"

Jest również znaczna grupa członków i tu przede wszystkim dotyczy to członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy śmiało, zdecydowanie prezentują swoje poglądy i nie zmieniając ich służą wiernie obranym przed laty ideałom. Jeśli przyjęli nazwę Polskiego Stronnictwa Ludowego, to nie po to, aby pod tym szyldem i parasolem (tak jak to określa też prawdopodobnie niewiele posiadający wiedzy o ruchu ludowym dziennikarz Stelmaszczuk) uzyskać schronienie, lecz by powrócić do swojego rodowodu. Nazwa ta słusznie im się należy, gdyż byli jej pozbawieni i siłą włączeni do ZSL. Wówczas po wojnie "pseudo - komuniści", podobnie jak obecnie "pseudo-demokraci" bali się jak ognia silnego i zorganizowanego ruchu ludowego.

Silny ruch ludowy został rozbity a jego prezes Mikołajczyk ratował swoje życie ucieczką do Anglii

W utworzonym w roku 1949 ZSL faktycznie były osoby o orientacji prokomunistycznej, które miały za zadanie ingerować w samodzielną działalność organizacji chłopskiej - ludowej a w szczególności wywodzących się z Polskiego Stronnictwa Ludowego. To były prawdopodobnie Szanowny Anonimie te tzw. "wtyczki". Lata mijały. Po kolejnych odwołach następowało samooczyszczanie się ZSL z członków o orientacji prokomunistycznej. Ale na pewno nie mieli nic wspólnego z działalnością pro PZPR członkowie, którzy z biegiem lat wstępowali w szeregi ZSL.

ZSL było w minionym 45 leciu jedyną chłopską organizacją polityczną skupiającą chłopów - rolników i inteligencję wiejską.

Dobrze byłoby , żeby właśnie na łamach "Wilamowic i Okolic" znalazło się cośkolwiek prawdziwych, pełnych, wiarygodnych informacji na temat działalności tej organizacji politycznej, liczącej w przeszłości na terenie Gminy Wilamowice ponad 250 członków, w większości ludzi mocno zaangażowanych w środowisku wiejsko - miejskim. Prawda jest taka że w przeszłości "Kto inny siał a kto inny zbierał plony" W dokonywujących się przemianach, najczęściej laury zbierali ludzie "siły przewodniej". Ale nie wszędzie. W wielu bowiem miejscowościach naszej gminy, jak w Dankowicach, Hecznarowicach, Zasolu bielańskim i Wilamowicach, chociaż publicznie nikt nie chwalił działalności tychże kół, to jednak pamięć po dobrych członkach - ludowcach pozostała. Przyszłość czas odnowy. Ale czy musi odnawiać się człowiek, który już w przeszłości i nadal nie zmieniając swoich poglądów, dalej robi to, do czego był i jest przekonany. Nie ważny jest szyld czy nazwa pod którą się działa, lecz idea, której się służy.

Polskie Stronnictwo Ludowe, którego rodowód datuje się od 1945 roku, które już w 1947 roku ufundowało sobie sztandary (jeden z takich pięknych sztandarów Koła PSL w Hecznarowicach przetrwał okres zakazany w Kościele Parafialnym w Hecznarowicach) jest niejako kontynuatorem tamtego programu ludowego sprzed prawie 50 lat. Szanowny Anonim musi wiedzieć że okres aktywnej działalności człowieka trwa określony czas. Po okresie fizycznego rozwoju, w wieku 20 - 40 lat następuje okres aktywności zawodowej, kształtowania ludzkiej osobowości, by w końcowej fazie życia zbierać lepsze lub gorsze plony swojej pracy.

Od 1945 roku urodziło się i wychowało w zaistniałej po wojnie rzeczywistości kilka pokoleń ludzi. Wśród nich wielu aktywnych Polaków i Polek. Czy ci ludzie mieli biernie czekać, nic nie robiąc przez ponad 40 lat by teraz stanąć w "szeregach nawróconych" dalej nie widząc świetlanej przyszłości?

Szanowny Anonim może sam był nie dopasowaną do rzeczywistości "wtyczką" i dziś po latach ma wyrzuty sumienia, że czas JEGO AKTYWNOŚCI minął, pozostała jedynie gorzka ze zmarnowanego czasu, który odszedł bezpowrotnie.

Na zakończenie mojego listu przytoczę ci Szanowny Anonimie słowa wielkiego syna chłopskiego - Wincentego Witosa. Słowa niestety wciąż na czasie i aktualne:

"Potęgi państwa, jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby największy geniusz - Uczynić to może cały, świadomy swych praw i obowiązków - naród"

oraz:

Świadomi swoich praw i obowiązków jak i odpowiedzialności przed przyszłością i Narodem Stańcie razem do pracy wytrwalej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych"

Życząc sporo przemyśleń

Bolesław Kajta

CZYTELNICY PISZA

Szanowna Redakcjo

Ciesząc się z tego, że Gmina Wilamowice pa swoją gazetę, życząc Wam powodzenia zwracam się jednocześnie z serdeczną prośbą do was.

Otóż przesyłam Wam artykuł o tematyce przyrodniczej, artykuł zatytułowany "Miłośnicy przyrody" a moja prośba odnosi się do tego, czy wasza Redakcja nie umieściłaby go w którymś z numerów "Wilamowic i Okolic" co niewątpliwie spowodowałoby napływ nowych członków do mojego Klubu Ornitologicznego w Bielsku Białej interesujących się przyrodą a zamieszkających na terenie waszej gminy.(...) Z najserdeczniejszym pozdrowieniem - Adam Mosz - w imieniu swoim i Klubu Ornitologicznego w Bielsku Białej.

MIŁOŚNICY PRZYRODY

Od marca 1985 roku działa w Bielsku Białej Klub Ornitologiczny założony przeze mnie. Zrzesza miłośników przyrody zamieszkających na terenie województwa bielskiego, choć jest wśród nas parę osób z Brzeszcz i Czechowic- Dziedzic. Mamy wśród nas dzieci, młodzież i dorosłych. Bardzo pożyteczna działalność naszego klubu przejawia się w obserwacjach przyrody (a szczególnie ptaków), fotografowaniu i jej czynnej ochronie.

Opracowując "Ptaki województwa bielskiego i chcąc jak najdokładniej poznać ich skład gatunkowy danej gminy organizujemy niemal w każdą wolną sobotę i niedzielę wycieczki przyrodnicze w różne okolice województwa bielskiego i ziemi pszczyńskiej a obserwacje z tych wycieczek uzupełniają nasze wiadomości o przyrodzie danego regionu. Bardzo ważne jest by

w każdej miejscowości mieć choć paru przyrodników zrzeszonych w klubie, a co do gminy wilamowickiej to poza paroma osobami z Pisarzowic nikogo więcej nie mamy i dotkliwie odczuwamy brak przyrodników z tego terenu. W klubie mamy grupę zapalonych fotografów, robią oni udane zdjęcia i przyczyniają się do tematyce przyrodniczej, często wyświetlamy je na zebraniach. Nie istnieją w klubie żadne opłaty, co na pewno ma duże znaczenie, w dodatku mamy nawiązaną współpracę z naukowcami - przyrodnikami tzn. z Zakładem Ochrony Przyrody w Krakowie czy Pracownią Biologii Ptaków w Krakowie

Na terenie gminy Wilamowice i w jej sąsiedztwie jest sporo miejsc ciekawych z punktu widzenia przyrodniczego i mam nadzieję, że po umieszczeniu tego artykułu w Waszej Gazecie wspólnie z nowymi ornitologami i przyrodnikami ziemi wilamowickiej lepiej i dokładniej poznamy, jakie gatunki ptaków ssaków, owadów, płazów i gadów zamieszkują te okolice, jakie rosną ciekawsze i rzadsze rośliny. To wszystko wymaga systematycznych i stałych obserwacji szczególnie wiosną i latem, w dodatku przez okres nie jednoroczny ale wieloletni aby stwierdzić zmiany w liczebności występujących tam gatunków ptaków i zwierząt.

Ponadto prowadzimy kronikę wydarzeń naszego klubu, gdzie jako założyciel prowadzę notatki z ważniejszych wydarzeń. Mamy też albumy fotograficzne z pamiątkami z przeprowadzonych dotąd wycieczek. Najwięcej ich bo aż 45 doszło do skutku w 1990 roku.

Jeśli wśród czytelników pisma "Wilamowice i Okolice" znajdują się tacy, którzy chcieliby przyłączyć się do naszego klubu -serdecznie ich zapraszamy. Swoje zgłoszenia proszę kierować pod mój adres:

Adam Mosz
43-300 Bielsko - Biała
ul. Marksa 10/7

HALINA GACEK - FRASZKI

Serce matki

Mama, to pierwsze słowo
na ustach niemowlęcia.
Jak ciepło i bezpiecznie
w matczynych objęciach.

Mama, to czuwanie
nad spokojnym snem.
Jej uśmiech i dobroć
wita każdy dzień.

Mama, to dłoń pomocna
co poda i naprawi.
Czasem czule pogłaska
albo pobłogosławi.

Mama, najmiłsze oczy
pełne życzliwości
Żadne żywe nico nie zgasza
płomienia miłości

Mama, znaczy zrozumie
nauczy, wytłumaczy
oddzieli dobro od zła
bez cienia żalu wybacz

Oddać siebie dla innych
bez reszty, do ostatka
nie żądając nic w zamian
potrafi tylko matka.

Halina Gacek



Do Redakcji gazety "Wilamowice i Okolice"

KILKA UWAG DOTYCZĄCYCH DRUKOWANEJ W "WILAMOWICACH I OKOLICACH" HISTORII ORKIESTRY DĘTYCH Z WILAMOWIC.

W związku z artykułem dotyczącym dziejów orkiestr dętych chciałbym wnieść kilka sprostowań, ponieważ zostały one podane mylnie. Widocznie jakiś doradca nieświadomy był, że podaje informacje mylne lub pomieszane. Nadmieniam, że proszono mnie przy tym o podanie muzyków, którzy grali końcem XIX i początkiem XX wieku i mieli zostać podani na uroczystości 2 lecia orkiestry młodzieżowej, dlatego też podałem im dokładne rysopisy oraz daty w których latach to się działo, jednak nie chciano widocznie skorzystać z moich informacji i dlatego są te nieścisłości. Przykładowo: w pierwszej części historii pominięto Nowaka Józefa - klar-necistę, jest on na obydwu fotografiach dalej podany jest jako basista Nowak Franciszek "Decki" a powinno być Nikiel Franciszek. Danek Jan "Pacia" był bardzo dobrym klar-necistą jednak nie uczył on i nie organizował orkiestry, ponieważ był trochę słaby w czystaniu nut a jako organizatora orkiestry podawał on Abda Staszka. Podobnie Kukla Tomek nazywał się Tomasz Grygierzec. W pierwszej części podano także, jako dwóch muzyków Franka "BLASZANEGO" i "Szpenglera" a była to jedna osoba Nowaka Franciszka, który zresztą nigdy nie był muzykiem a grał tylko czasem na bębnie a z zawodu był blacharzem.

Orkiestra, o której mowa, była wówczas słynna na całą okolicę. Kilkakrotnie grała także na uroczystościach w Trzebinii, ponieważ na tamtejszej stacji kolejowej dyżurnym ruchu był Hanik zwany "Puszka Jaszi" urodzony w Wilamowicach.

Orkiestra ta grała także dla Związku Weteranów Wojskowych w Kętach. Na pogrzebach członków tego związku orkiestra występowała w paradnych mundurach wojskowych w czapkach o kroju wysokiego melonika z białym pióropuszem. Filarem jej i duszą był Jan Foks "BrodaJasiek" (Pałermín). Rozpisywał on nuty dla całej orkiestry, organizował granie, odbywały się często próby w jego domu. Jan Foks (Pałermín) grał także w orkiestrze smyczkowej na skrzypcach a wraz z nim Merta Stanisław na klawecie Danek Jan "Pacia" na kornecie, Nowak Jan "Pejtela" na skrzypcach i Rozner Franciszek na kontrabasie.

Formas Stanisław - późniejszy kapelmistrz jako 16 - 17 letni chłopak uczył się gry u Jana Foksa ponieważ mieszkał po sąsiedzku u swojego brata Formasa Franciszka "Kołodzieja". Po pierwszej wojnie światowej głównym organizatorem orkiestry był Merta Stanisław "Abda". On to organizował i kont-raktował granie, uczył nawet grać młodą orkiestrę w Hecz-narowicach. Grali w niej tacy ludzie jak basista Mleczek zwany Lepka, Sztafiński Józef z Warmużówki na trąbce i Gasidło przy Sole na trompecie.

Przesyłam też fotografię starej orkiestry. Zdjęcie to zostało wykonane w Oświęcimiu w lutym 1909 roku na uroczystości otwarcia Domu Robotnika.

Na fotografii siedzą od lewej strony: Nikiel Józef - syn starego Praizy z Rynku, Biesik Jan - Organista, Nowak Józef Błaszany, Danek Jan - Pacia, Jan Foks - BrodaJasiek, Biesik Józef - Kaspela.

Stoją od lewej Merta Stanisław - Abda, Józef Foks -Broda, Nowak Jan - Pejtela Jasiek, Rozner Franciszek - Halafranek, i Foks Józef - Botuł Józek.

Jan Foks



Foto: Archiwum "WiO"

Na fotografii: Widok szkoły w Wilamowicach od strony rynku w okresie międzywojennym (na pierwszym planie figura Św. Józefa)

JAK TO DRZEWIEJ BYWAŁO

Rola szkoły w organizacji życia społecznego środowiska

Niedawno bo 3 maja mieliśmy okazję wspólnie uczestniczyć w obchodach święta 3 maja. Jednym z ważnych elementów tej uroczystości był program przygotowany przez naszą szkołę.

Pierwsza wzmianka o uroczystościach szkolnych pochodzi z 1888 roku, kiedy to staraniem Franciszka Formasa i grona nauczycielskiego urządzono "wieczorek muzykalno - wokalny" z którego dochód przeznaczono na pomoc dla ubogiej młodzieży. Wieczorki takie powtarzano potem wielokrotnie i zawsze fundusze przeznaczano dla sierot, ubogiej młodzieży i sądzić należy, że temu między innymi zawdzięczają ówczesne Wilamowice tak wielu wykształconych ludzi.

Szczególnie uroczystości czczono wszystkie rocznice. Pierwszą taką, opisaną w "Monografii Wilamowic" imprezą były obchody setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Między innymi w czasie mszy świętej chór nauczycieli odśpiewał "Boże coś Polskę" i "Z dymem pożarów" a staraniem specjalnego komitetu odbył się "pochód strażaków z pochodniami, orkiestra wygrywała na rynku melodyje narodowe, grzmiały strzały moździerze i zostały spalone ognie sztuczne".

Podobnie świętowano 100 lecie bitwy pod Racławicami i rocznice zwycięstwa pod Grunwaldem. Na pamiątkę rozbioru Polski odbył się wieczorek i wystawiono na nim "Dramat jednej nocy" oraz "Przysięgę Kościuszki". Na przedstawienie to "przybyli goście z Białej, Oświęcimia, Kęt. Z Wadowic przybył oddział Sokołów w galowych mundurach. W uroczystości tej uczestniczyli między innymi starosta bielski Jerzy Piwowski i inspektor okręgowy Jan Krawczyk.

W międzyczasie wystawiono także "Jasełka" i "Szopkę" Soleczkiego, "Betlejem Polskie" i "Modlitwę wygnañców sybirskich". W wychodzącej wówczas gazecie "Nowa Reforma" tak napisał ówczesny dziennikarz o tym wydarzeniu: "(...) nauczyciele nie ograniczają obowiązków swego do mechanicznego odbywania lekcji szkolnych, ale zbawienny wpływ wywierają i na szersze koła społeczeństwa, wśród którego przypadło im działać." Myślę, że te dawne tradycje nauczyciela - społecznika są jak najbardziej warte naśladowania.

Barbara Tomanek

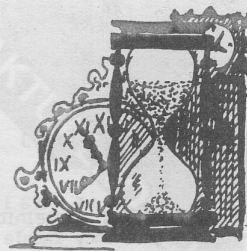
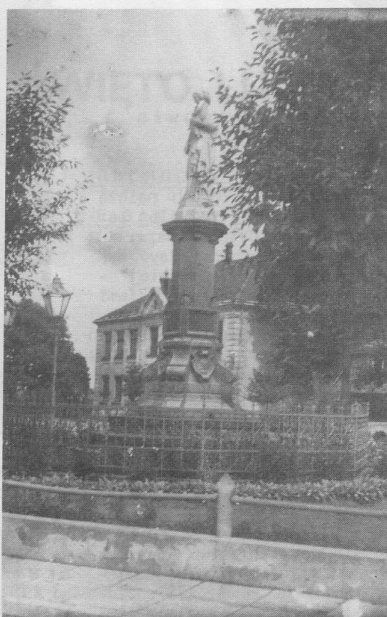
Uzupełnienie wiadomości o szkole wilamowickiej po zakończeniu II wojny światowej.

Po ogłoszeniu 9 maja 1945 roku zakończenia wojny - kierownik Eugeniusz Bilczewski ogłosił wpisy uczniów do szkoły. Szkoła znajdowała się w opłakanym stanie, nie było ławek pomocy naukowych, książek ani ołówków czy zeszytów a dzieci w klasach przerosnięte, bardzo źle ubrane, często bez butów za to z ogromną wszawicą i świerzbem między palcami a nawet na całym ciele. Przez cały jeszcze następny rok szkoła walczyła jeszcze ze świerzbem i wszawicą, tak były one trudne do wytępienia.

Ciężka to była praca, pełna poświęcenia. Nauczyciel zarobił 600 złotych na miesiąc a żywności było brak i była bardzo droga. Na przykład jeden kilogram masła kosztował wówczas 200 zł. Cukru nie było w ogóle, sklepy rozbite. Dopiero powoli organizowało się życie. W latach 1946 - 47 mogliśmy już zakupić trochę książek, zeszytów i ołówków w Bielsku. Również powoli uzupełniało się ławki, tablice i kredę o którą było szczególnie trudno. Duży problem stanowił brak rozkładów materiałów nauczania. Trzeba było sobie samemu układać materiały na tydzień i miesiąc. Nie było również katalogów ani arkuszy ocen a pisało się na tym, co udało się zdobyć.

Jeszcze w 1946 roku kierownik Bilczewski przywozi z Krakowa krzyże do klas. Poprzednie, przedwojenne. Niemcy spalili na podwórzu szkolnym wraz z książkami i innymi dokumentami jeszcze jesienią 1939 roku. Pierwszy niemiecki kierownik szkoły, przybyły z Zachodniej Galicji był wyłącznie parę tygodni. Po nim przyszedł Richter - Niemiec z Bielska. Był to straszny człowiek, który za każde polskie słowo bił dzieci w twarz. Starsi ludzie dobrze go pamiętają. Po kilku latach poszedł on do wojska a kierownictwo po nim objął Hajda, który był do końca wojny i zmarł w trakcie transportu na Ural.

Helena Bilczewska



Do sokolników

Pisklęta z gniazd sokolich
z pole wywiedzione.
Z kapтурkami na oczach
ale nie ćwiczzone.

Dawniej z sokołami
wiała szła na łowy.
Dziś obrazek to rzadki.
Ratujcie sokoły!

Z DZIEJÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO SOKÓŁ W PISARZOWICACH.

Kroniki Gniazda "SOKÓŁ" w Pisarzowicach ciąg dalszy.

"Skoro w 1914 roku wybuchła I wojna światowa, a Sokolstwo organizowało ze swych "Stałych Drużyn" - Polskie Legiony z naszego gniazda siedmiu drużyn wstąpiło do 2 pułku 11 kompanii w Wadowicach, kompletnie wyekwipowanych ze składek członków zaś nazwiska ich to:

Kozieł Ludwik, Gacek Jan, Olearczyk Franciszek (poległ już w 1915 roku, Jurzak Józef, Pudełko Jan, Handzlik Jan (odznaczony krzyżem Virtuti Militari), Gacek Józef (poległ w boju już w 1915 roku).

Reszta członków została powołana rozkazem mobilizacyjnym do służby w wojsku austriackim. W czasie trwania wojny zamarło życie i praca w tutejszym gnieździe z braku funduszy oraz czynnych członków a w 1917 roku władze zaborcze rozwiązały tutejsze gniazdo i skonfiskowały karabiny z bagnetami, które musiał wydać druch Ramik Franciszek - gospodarz "gniazda".

Po wojnie w roku 1918, uśpiony "Sokół" w naszej wiosce znowu zrywa się do pracy, albowiem zaszczerpiła idea sokola w sercach tutejszych mieszkańców nie wygasła. Hasło "sokole" "Bóg i Ojczyzna" wzywa nas w odrodzonej Polsce do dalszej pracy dla Boga i dobra odzyskanej Niepodległej Ojczyzny. Zwołane walne zebranie z pozostałych po wojnie członków wybiera nowy zarząd w skład którego weszli: Kłosiński Karol jako Prezes (kierownik szkoły), jako wiceprezisi: Kozieł Ludwik (robotnik) i Gacek Jan (weteran), sekretarz Wójcik Franciszek (tkacz), skarbnik Rak Antoni (ślusarz) i naczelnik Olearczyk Władysław (murarz). Członkami Zarządu zostali Rusek Władysław, Olearczyk Józef i Kasolik Józef. Zbudzone do życia gniazdo już wkrótce liczyło 62 członków.

Zarząd i Naczelnictwo Gniazda starało się usilnie aby do pracy sokolej wciągnąć nie tylko członków ale także i starszych i młodzież nie należącą jeszcze do koła co po części przyniosło rezultat i zdrowy narybek, bowiem dużo z nich zostało potem instruktorami w różnych sekcjach takich jak amatorska, turystyczna, wychowania fizycznego, sportowa, kulturalno oświatowa. Czołowali w nich Jan Dudek, Alojzy Olearczyk, Jan Czader, bracia Pudełkowie, Jan Stawowczyk i inni. Urządzano dla członków i młodzieży ćwiczenia gimnastyczne na drążkach, wycieczki, pogadanki kulturalno - oświatowe

W 1925 roku założono bibliotekę szkolną z której korzystają ochotnie członkowie i ich rodziny, oprócz tego zorganizowano sekcję amatorską (teatralną), która corocznie odgrywać kilka przedstawień sieje w ten sposób kulturę wśród tutejszej ludności.

O sztandarze, orkiestrze i obchodach 20 lecia "Sokoła" zamieszczę informacje w następnym odcinku.

Anna Pasierbek

Do prześwietnej Redakcji "Wilamowic i Okolic"

Czy mili czytelnicy gazety WiO, do których należą również mieszkańcy Zasola Bielańskiego wiedzą, że w tej wsi pod koniec XVIII wieku najwięcej było rodzin o nazwisku Dzwigoń, następnie Kryska i Dziubek, Kuśmierczyk i Ray. Wy- czytałam to w książce pt. "Z dziejów ziemi oświęcimskiej" - Jana Stanka, wydanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Oświęcimsko - Zatorskiej. Wyd. Liter. Kraków 1959 rok. Skąd się wzięła Ziemia Oświęcimsko - Zatorska, księstwo o takiej nazwie?

Mam nadzieję, że wszyscy mieszkańcy Zasola Bielańskiego - moi sąsiedzi od dzisiaj zaczną szukać tej książki.

Jan Stanek pisze: "W XII wieku Kazimierz Sprawiedliwy, wielki książę krakowski nadaje księciu opolskiemu i panu Ziemi Raciborskiej - Mieszkowi Płatonogiemu grody: Bytom, Oświęcim, Siewierz oraz Chrzanów. W 1445 roku nastąpił podział księstwa Oświęcimskiego pomiędzy trzech braci: książę Wacław otrzymuje Zator, Przemyśl - Toszek, zaś Janusz, czyli Jan III - Oświęcim.

W wyniku tego podziału wyłoniło się nowe księstwo - Zatorskie. Bracia pomimo to nadal używali tytułu Księcia Oświęcimskiego. W 1457 roku książę oświęcimski Janusz III sprzedaje księstwo oświęcimskie królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi. Dokument sprzedaży wylicza następujące miejscowości: zamki Oświęcim i Wołek, miasta Oświęcim i Kęty, wsie: Bielany, Łęki, Babice, Lipnik, Osiek i wiele innych.

Księstwo Zatorskie było samodzielne do 1494 roku. Następca Kazimierza Jagiellończyka, Jan Olbracht sprzedaje wprawdzie księstwo jednemu z synów Wacława ale tylko dożywotnio. Po jego śmierci jednak, oba księstwa włącza do Polski. Zamek i księstwo Zatorskie od 1513 roku należą znowu do Ziemi Oświęcimskiej. Następne wiadomości dotyczą XVIII w. Cytuję: "Jak wynika z inwentarza powinności pańszczyźnianych i wypisu rachunków sześciolatek krescencji z gruntów dworskich folwarku bielańskiego za lata 1789 - 1794 sporządzonego przez Macieja z Bobrowa Bobrowskiego i Antoniego Cierpielowskiego oraz komornika cyrkułu myślenickiego Ignacego Potockiego - we wsiach Bielany i Zasole należących do państwa zatorskiego mieszkali następujący poddani: Bielany: Kmiecic 1. Jan Frón, 2. Jan Cwierniak, 3. Jan Dzwigoń, 4. Balcer Ray, 5. Michał Drabek, 6. Jan Kryska, 7. Jakub Stador, 9. Wawrzyniec Myrta, 10. Wojciech Dusik, 11. Michał Gabrys, 12. Jan Kryska, 13. Marcin Dziubek, 14. Walenty Gabrys

Zagrodnicy: Jakub Walus, Franciszek Dzwigoń, Wojciech Dzwigoń, Balcer Drabczyński, Wawrzyniec Pazurczyk, Stanisław Dziubek. Chałupnicy: Andrzej Andrusiak, Wdowa Winarska, Wojciech Matysiak, Szymon Jurkowski, Bartłomiej Dusik, Maciej Łukaszk, Wawrzyniec Chwirut, Józef Strabek, Paweł Lekacz (młynarz) oraz Bartłomiej Baka (karczmarz)

W Zasolu Bielańskim zagrodnikami (czyli najbogatszymi chłopa- mi) byli: Andrzej Myrta, Andrzej Kuśmierczyk, Jakub Świadek Chałupnikami: Mikołaj Dzwigoń, Józef Bryndza, Józef Kuśmierczyk, Andrzej Fiałkiewicz, Michał Kryska, Kazimierz Kuśmierczyk, Stanisław Kuśmierczyk, Marcin Ray, Michał Benek, Wojciech Rozner, Balcer Pałka, Jan Walus, Matus Dzwigoń, Wdowa Miselowa, Wdowa Rozmowska, Sebastian Dzwigoń, Stanisław Tokarski, Tomasz Marszałek, Wojciech Kryska, Tomasz Kryska, Wawrzyniec Tomaszczyk, Jan Tomaszczyk, Jan Marszałek, Antoni Ray, Wojciech Dziubek, Maciej Danek.

Komornikami: Józef Łamacz, Maciej Małecki i Wojciech Małecki.

Razem więc we wsiach Bielany i Zasole mieszkało 14. kmieci, 9 zagrodników, 36 chałupników i 8 komorników, czyli łącznie 67 chłopów związanych do świadczeń pańszczyźnianych na rzecz dworu. Oczywiście każdy z wymienionych miał rodzinę. O powinnościach, jakie mieli poszczególne chłopcy wobec folwarku bielańskiego możemy przeczytać na stronie 112 książki Jana Stanka pt. "Z dziejów ziemi oświęcimskiej" z której pochodzą cytowane informacje i do której lektury zachęca wasza sąsiadka

Wilamowianka

* * * *



Na fotografii: Strażacy wilamowscy na swoim pierwszym zgromadzeniu.

WSPOMNIENIE JANA FOKSA - WIELOLETNIEGO CZŁONKA STRAŻY POŻARNEJ W WILAMOWICACH CIĄG DALSZY

Poprzedni odcinek wspomnień zakończyłem na latach trzydziestych, kiedy to została otwarta nowa strażnica w Wilamowicach. Straż pożarna w tych latach stanowiła ważną dla miasteczka organizację. W tych czasach strażacy pełnili dyżury w tych porach roku gdy niebezpieczeństwo pożaru było największe. Oprócz tego istniał także stróż nocny, który w nocy patrolował teren Urząd Miejski - Rynek - Kościół a także sprawdzał czy gdzieś nie istnieje zagrożenie pożarowe. Był on uzbrojony w halabardę a u pasa miał róg, w który trąbił co godzinę tyle razy ile wskazywał zegar na wieży kościelnej. Nadmieniam przy tym, że gdy służyłem przy wojsku w Drugim Pułku Szwołyżerów w Bielsku (Ułani), wówczas pewnego razu stałem na warcie przy magazynach wojskowych znajdujących się obok torów kolejowych pod górką hałcnowską niedaleko stacji Biały Wschód. Noc była bardzo piękna, powietrze czyste a księżyc był w pełni. Zbliżała się godzina 12 w nocy gdy z oddali usłyszałem ciche trąbienie rogu. Policzyłem. Róg trąbił dwanaście razy. Aż tak daleko słychać było trąbienie rogu nocnego stróża z Wilamowic. Była to piękna tradycja.

Wkrótce nadszedł rok 1939 a z nim druga wojna światowa. Niemcy w okresie okupacji również zorganizowali straż pożarną.

Po zakończeniu wojny zorganizowano Ochotniczą Straż Pożarną na nowo. Wtedy wstąpili do niej młodzi ludzie tacy jak Krywul Franciszek i inni aktywnie działający w straży do dzisiaj. Zakupiono wówczas nową motopompę, wóz strażacki oraz inny sprzęt. Wykończono strażnicę a następnie rozbudowano jako Dom Strażaka na pamiątkę stulecia założenia OSP.

W roku 1987 odbyła się wielka uroczystość z tym związana. W roku 1990 strażacy nasi otrzymali nowy samochód. Przyjście przyklasnąć naszym druhom aktywnym i gorliwym członkom a do wspomniania byłoby jeszcze mnóstwo epizodów.

Wiele z nich zawiera prowadzona przez starszego aktywnego strażaka Franciszka Krywulę. Korcząc tę historię wilamowickiej ochotniczej straży. Osobiście jako były i najstarszy strażak życząc naszej kochanej Straży Pożarnej owocnej pracy i dalszych sukcesów na miarę jej poprzedników.

Cześć wam druhowie strażacy.

Opracował: Jan Foks Wilamowice ul. Więźniów Oświęcimia 20

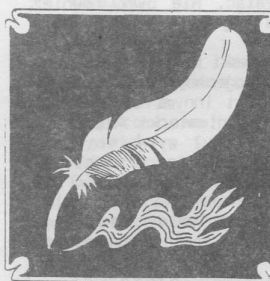
XX

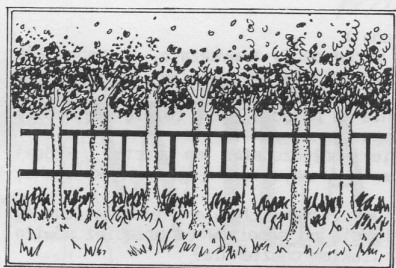
Czerwone sztandary

Czerwień pochodzi z tęczy
co zdobí pastwiska podniebne
To kolor krwi przelanej
zawsze - niepotrzebnie!

Czyż nie każdą należy
krew szanować z powagą?
Maj pamięta robotniczą
przelaną w Chicago.

Wiatrom historii, co wieją
z modnej dzisiaj strony,
że i krew błękitna
ma kolor czerwony.





z drabiną przez las

STEFAN CO SŁYCHAĆ
U TWOJEJ STAREJ?

NA SZCZĘŚCIE
WSZYSTKO PO STAREMU



MAJOWE REFLEKSJE

Nadszedł maj, najpiękniejszy miesiąc w roku. Miesiąc zakochanych, choć ślub w maju to ponoć nieszczęście. Rozpoczął się tradycyjnie świętem, tylko jakimś dziwnym. Nie wiadomo właściwie, czy należy jeszcze je świętować, czy można już uczcić go pracą. Święto to utrzymuje się jeszcze prawdopodobnie dlatego, że pracy jest coraz mniej.

A może by tak zmienić jedną literkę i nazwać to święto "Świętem Płacy"? Ostatnio także zaczyna jej brakować. Kto jeszcze nie odykił od świętowania w pierwszym dniu maja, może to zrobić "z poślizgiem". Pierwszego maja pojawiają się także tu i tam tak zwane "dziady". Jest to swoiste ubarwienie życia, gdy czasem wyjdzie się przed dom i pierwszą refleksją są słowa: "Jezus, Maria, chłop się powiesił na słupie!"

Dopiero po chwili przypominają się stare tradycje, inne "dziady", kto komu kiedyś je postawił i co z tego wynikło.

W maju przyroda budzi się do życia, tylko człowiek jest jeszcze jakiś taki ospały i zmęczony. Jeszcze jakieś piwko próbuje zaspokoić pragnienie. Pragnienie nie wiadomo czego. Tyle się wokół zmienia i tylko ziemia, którą przychodzi nam uprawiać jest zawsze taka sama.

Wracają ptaki. Bociany też wróciły i nie pytając o pozwolenie budują gniazda na gyle kominie. Trzeba będzie sięgnąć do podręcznika ornitologicznego by zrozumieć przytępy tych długonogich sąsiadów i w zgodzie z nimi żyć.

Michał Sobański

Wilamowice noc z 30 kwietnia na 1 maja
Nasza zacna młodzież dała oryginalny popis chamstwa i głupoty zamalowując farbą elewacje i szyby budynków szkoły, księgarni, kiosku i innych. Z tradycyjnych dziadów na dachu nie widać było ani jednego. Za to jeden, przymocowany zmyślnie do znaku drogowego w kierunku wylotu ulicy do Bielska prezentował nadjeżdżającym kierowcom te atrybuty męskości, które na ogół chowamy przed widzami. Być może był to autoportret naszych rodzimych dowiecipnisiów, którym jak mówi powiedzenie "kule już urosły ale półkule (mózgowe) nie zdążyły".

HALINA GACEK - FRASZKI

Orkiestry dęte

Dzień Świętego Floriana
jest strażaków świętem.
Maszeruje oddział straży
w rytm orkiestry dętej.

W szyku dookoła wsi
i w stroju galowym
równy kroczą pan naczelnik
oraz sikawkowy

Głowa w górze, pierś wypięta
każdy fason trzyma,
bo gdy gra orkiestra dęta
trzeba się nadymać.

Maszeruje kwiat męskości
odważnej, ofiarnej,
bo to oddział ochotniczej
straży i pożarnej.

Czemu panny zza firanek,
a nie na balkonach?
Choć z zachwytem i podziwu
każda mocno płonie.

Z nieśmiałości czy z przestrogi
swej babci pamięta,
co znaczy ochotnik
i orkiestra dęta?

Do sąsiada

Witam sąsiedzie!
Jak płynie życie?
Ostatnio oani
dnia nie chwalicie.

Niemila wam też
wieczorna pora,
bo nie chwalicie
także wieczora.

I odwracacie sąsiedzkie oczy,
aby nie zyczyć
ani dobrej nocy.
A kiedy sąsiad ogródek orze
skąpicie nawet słowa
Szczęść Boże!

Może to racja.
Nie chcesz kłopotów.
Ogranicz kontakt
tylko do płotu.

Ale gdy sąsiad
dzień czy noc chwali,
z tego powodu
płot się nie zwali.

Sąsiad też człowiek
Związcza gdy w biedzie.
Wtedy przypomni
i o sąsiedzie.

O! Wesołe miasteczko

Powagą absolutną
rosną Wilamowice
Z czego śmiać się
gdy z funkcji
rezygnują wice...?

List otwarty

Brońmy życia od poczęcia
z wiarą i ochotą.
Także przed pytaniem:
- co ze sobą począć?

W majowym gąszczu

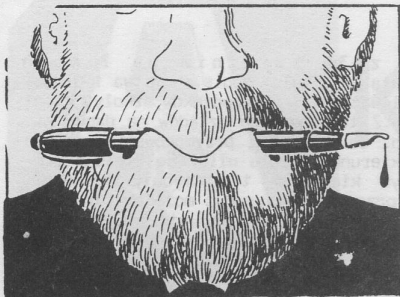
Pytał tygrys tygrysicy
czemu wabi go i ryczy?
Tygrysica rzekła: - kotku.
Prawda leży zawsze w środku
W tym tkwi siła przyciągania,
co i kusi i zabrania.

Prawo wyboru

Kusiła Ewa Adama
i dzisiaj też kusi
Dawniej, Adam nie musiał.
Dziś także nie musi.

Rozterki serca

Serce nigdy służy
i nie jego wina,
że człowieka boli
albo napomina.



POLSKI PRZYPADEK

PAN X I POLITYKA

Możemy bez narażania się na utratę zdrowia zarzucić przypadkowemu, dowolnie wybranemu rozmówcy, że nie ma on zielonego pojęcia o sztuce, biologii czy elektronice. Przytaknie zgodnie i rozmowa potoczy się bezkonfliktowo dalej. Spróbujmy jednak powiedzieć komukolwiek, że nie zna się na polityce. Jeżeli już dokonaliśmy kiedyś tego karkołomnego eksperymentu, mamy chyba wspólne doświadczenia. Szczęśliwie jeszcze, gdy nasz rozmówca po prostu się obrazi. Zazwyczaj jednak przeobraża się w rozwścieczonego buhaja i następnie pół godziny poświęca z zaangażowaniem na próby wyprucia z nas wszystkich flaków. Postawmy sobie zatem robocze pytanie: Dlaczego nasz współobywatel zgadza się ochoczo uchodzić za durnia w dziedzinie dajmy na to, kultury, ale na polu polityki żąda, by traktować go, jak bez mała eksperta i profesjonalistę? - Pan w ogóle nie czytaś książek - walimy prowokacyjnie panu X.

- Nie czytam. Kto by na to czas miał. Ja jestem człowiek czynu - odpowiada beczelnie pan X.

- Nigdy pan w teatrze nie byłeś - napieramy nadal.

- To jest dobre dla paniuś, co uczą się w szkołach - rechoce pan X. - Pan przecież ni w ząb nie kojarzysz niczego w dziedzinie nauk przyrodniczych (tu można dodać - nauk społecznych, humanistycznych i jakichkolwiek zresztą innych) - druzgocemy go bez krzty litości.

- Pan X śmieje się pobłażliwie. Istotnie, nie kojarzy - no i co z tego, czy mu przez to gorzej na świecie?

- Pan, panie X za grosz nie rozumiesz polityki Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej - rzucamy na koniec desperowani. I tu eksplozja. Pan X błyskawicznie zmienia się z anielskiego doktora Jekylla w demonicznego pana Hyde. Aleśmy mu wdepnęli na odcisk! Rąbnęliśmy w niego niewybaczalną, największą z możliwych obelg - zasugerowaliśmy, że nie zna się on na polityce! Jemu, którego błyskotliwe i rozumne interpretacje meandrów politycznych wielkiego świata wysłuchiwałe były zawsze z szacunkiem przez przyjaciół przy piwie! Jemu, który w swoim zakładzie pracy pierwszy nawoływał do systemowych zmian! Jemu, który żonie i innym durnym babom cierpliwie tłumaczy co dzień zawiłości dyplomacji supermocarstw!

Święte oburzenie pana X jest zupełnie szczere. On naprawdę bezgranicznie wierzy, że, w czym jak w czym, ale w polityce to swój rozum ma i w tej dziedzinie nikt go nie wykołuje. Zadajemy teraz pytanie pomocnicze. Jakże są podwaliny głębokiej wiedzy politologicznej naszego pana X? Czyta on zapewne dość regularnie "Gazetę Wyborczą" i ogląda większość programów informacyjno-publicystycznych. Ma szeroko otwarte oczy i widzi, co się wokół niego dzieje. Ma balast własnych doświadczeń prywatnych i zawodowych. A poza tym jest, we własnym przekonaniu, facetem niegłupim i czego się nie wie albo nie doczyta, to chytrącością naturalną własnego umysłu wydedukuje. I to by było chyba na tyle.

Na tym niezwykle solidnym fundamencie buduje on cały gmach światopoglądu politycznego, system wartości i własne rozumienie praw rządzących cywilizacją, wreszcie swoje nadzieje, oczekiwania i prognozy na przyszłość. A jaki jest tego rezultat? Moim zdaniem opłakany. Reakcje naszego pocziwego, rodzimego "homo politicusa" (a reaguje on często i ochoczo) to niesamowita mieszanina zachowań, których genezy szukać chyba trzeba w psychice Kaczora Donalda, braci Butrymów z "Potopu" i Salwadora Dali. Kiedy zbiorowy, narodowy, ideowo słuszny głos panów X rozbrzmiewa w kraju, zaczyna wlać polityczną paranoję. Wali się w gruzu świat tradycyjnej logiki, zakwitają masowo gruszki na wierzbie, zachodni obserwatorzy kucają grupowo ze zdumienia a nieliczne spłoszone grupy intelektualistów zamawiają wizyty u psychiatrów. Kilka przykładów, aby nie być gołosłownym.

1. Wiedza teoretyczna pana X

- Ankieta prowadzona wśród panów X wykazała, że ponad 60% z ich populacji nie rozumie takich słów jak "demokracja", "parlamentaryzm", "trójpodział władzy".
- Ponad 80% panów X nie ma pojęcia, czym różnią się wybory większościowe do proporcjonalnych.
- Największe poparcie społeczeństwa ma partia, której program zna jedynie 5% obywateli (zgadnij, koteczku, jaka).
- Nikt, powtórzmy, nikt z badanych nie wiedział, kim są szyzi i czym różnią się od sunnitów (a przecież mówiło się o ich związku z Irakiem codziennie).

2. Logika zachowań politycznych:

- Miliony panów X chciały za prezydenta faceta, któremu nikt na zachodzie nie powierzyłby nawet prowadzenia ochronki (przepraszam elektorat pana Tymińskiego, ale wy naprawdę chyba powariowaliście).
 - W styczniu prawie wszyscy domagali się jednoczesnego przyspieszenia prywatyzacji i zmniejszenia bezrobocia (co jest kochani, bezapelacyjnie i bezdyskusyjnie w naszej sytuacji wzajemnie sprzeczne).
 - Panowie X - rolnicy są oczywiście za wolnym, demokratycznym rynkiem, ale żądają ustalenia państwowych cen minimalnych.
 - Wszyscy są za przynależnością do EWG, ale co chwila wymyśla się na nowo bariery celne by ratować przed konkurencją nasze żalosne resztki produkcji (przypomnijmy, że członkowie EWG likwidują właśnie granice celne). Itd. Itd. Ten kuriozalny zestaw ciągnąć można prawie w nieskończoność. I jakikolwiek bełkot o złożonej i delikatnej sytuacji politycznej, trudnym okresie przejściowym i spuszczaniu reżimu komunistycznego jest tu do prawdy, proszę Państwa, nie na miejscu. Już dawno wybitni uczeni wykazali, że piernik nie ma nic do wiatraka. Powyższy spis jest kuriozalny, bo kuriozalna jest rzetelna, fachowa orientacja panów X w dziedzinie polityki. Wróćmy zatem do pytania wyjściowego. Dlaczego my, panowie i panie X uważamy, że polityka jest jedynym obszarem wiedzy, w którym nie trzeba nic wiedzieć, nic rozumieć, nic się nie uczyć?
- Dlatego każdy z nas jest święcie przekonany, że nasze banalne najczęściej doświadczenie życiowe i parę strzępów przeczytanych i zasiłyszanych w massmediach daje nam przepustkę do profesjonalizmu na jednym z najtrudniejszych i najbardziej złożonych obszarów życia ludzkiego - polityce? Czyżby nauczyli się tego od obecnych liderów?

Wiesław Pyka



WILAMOWICE I OKOLICE
INFORMACYNO-PUBLICYSTYCZNE PISMO LOKALNE
DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ

REDAGUJE: KOLEGIUM REDAKCYJNE PRZY MIEJSKO GMINNYM OSRODKU KULTURY W WILAMOWICACH

Adres Redakcji: M GOK Wilamowice ul. Więźniów Oświęcimia 19 tel: 57-345
Informacje i uwagi przyjmujemy pod telefonem 57-222, 57-345.

Skład Redakcji: Aleksander Nowak (Red. Naczelny), Barbara Tomanek, Hanna Milczyńska, Michał Sobański, Wiesław Pyka oraz współpracownicy.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów. Opinie i poglądy wyrażane w piśmie są opiniami autorów